Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 25 kwietnia 1931 Nr. 48

Tak, a nie inaczej winien katolik-polak pojmować istotę państwa.

Z kazania ks. arcybiskupa Teodorowicza, wygłoszonego w kościele Marjackim w Krakowie w drugim dniu Kongresu Marjańskiego.

Jak już donosiliśmy, w drugim dniu Kongresu Marjańskiego, który się odbył w Krakowie, J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił w kościele Marjackim przepiękne i podniosłe kazanie o istocie państwa chrześcijańskiego.

Według krakowskiego „Głosu Narodu“ natchniony kaznodzieja tak się rozwodził:

— „Na wstępie dostojny kaznodzieja przypomniał ślubowanie króla Jana Kazimierza Najświętszej Marji Pannie po okresie klęsk, jakie nawiedziły Polskę. Ślubowanie to wyraziło się w ofiarowaniu Matce Boskiej korony Królestwa Polskiego i przyrzeczeniu, że cześć Marji szerzyć będzie król po wszystkich krajach królestwa. W ślubowaniu swem przyrzekał dalej król, że niesprawiedliwość i ucisk, bezprawie i bezrząd z królestwa jego wygnane będą. Te ogólne zasady sprawiedliwości państwowej zostały w ślubowaniu królewskiem złączone i sprzęgnięte z uroczystem ślubowaniem, że krzywda i ucisk ludu wiejskiego będą naprawione. W ślubowaniu Jana Kazimierza wyraża się cały ideał chrześcijańskiego państwa. Idee i ideały, jakie się teraz po świecie plączą, są zaprzeczeniem ideałów, wzniesionych przez przysięgę królewską.

Czemże jest dzisiaj ideał państwa? — „Państwo, to — bóg“ — powiedział niemiecki filozof Hegel. Nic nowego nie wynalazł, bo przecież starożytność pogańska dawno ogłosiła, że „diva Roma“, że bożyszczem jest państwo. Starożytne państwo było jednak szczere, gdy natomiast współcześni wyznawcy po pogańsku pojętego państwa zostawili swemu bóstwu tylko imię i etykietę, a sami wołają: „państwo to ja“ albo, jak wołają koterje: „państwo, to my“; a więc kto „nas“ słucha, ten słucha państwa, kto przeciw „nam“, ten przeciwko państwu, ten jego „zdrajcą“.

Uszanowanie praw w państwie, rządy sprawiedliwości i wypędzenie gwałtu i ucisku z ustroju państwowego jest związane ściśle z pojęciem państwa chrześcijańskiego, opartego na Dekalogu i Ewangelji. Natomiast państwo pogańskie, które samo siebie obwołuje bogiem, samo stanowi o tem, co dobre, a co złe. Może ono, jak w dzisiejszych parlamentach, często większością jednego głosu przekreślić najświętsze prawa Boże, może rozluźnić węzły rodzinne, wydrzeć dzieciom Boga ze szkoły.

W starym Rzymie powstała formuła „Salus rei publicae — suprema lex“, co pojmowane jest często w ten sposób, że dobro rzeczypospolitej rozgrzeszyć może z wszelkiej zbrodni. Owo dobro Rzeczplitej, skoro patrzy się na nie pod kątem rządzących władców, przemienia się w dobro osobiste, które może pozwolić na wszelkie bezprawie, byle udało się je pokryć zasadą „salus rei publicae — suprema lex.“

Dostojny Kaznodzieja, przeprowadzając dalej paralelę między państwem pogańskiem a państwem chrześcijańskiem, podniósł, że 10 lat upływa od chwili, gdy zaczęliśmy budować odrodzone państwo, niestety, nie widać, by to budowanie opierało się na tradycji jakiegoś chrześcijańskiego ideału państwa. „Smutno patrzeć na zjawisko, że ci sami, którzy wzywają „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami!“ wychwalają panowanie siły nad prawem. Wyznawcy po pogańsku pojętego państwa, korzystając z tego, że niema trybunału opinji nad nimi, im bardziej są bezkarni, tem bardziej są czelni i brutalni, narzucają owo pogaństwo i ze swoim światopoglądem, a światopogląd ten chcą przemienić w społeczeństwo niewolników“.

W tem miejscu kazania ks. arcybiskup Teodorowicz wezwał wszystkich czcicieli Marji do utworzenia jednej wielkiej kongregacji: wówczas będzie mogła powstać siła dla obrony praw sumienia. Pod koniec ks. arcybiskup mówił:

— Dziś wchodzi w modę mówić tylko o państwie; jakby tylko z pewnem zażenowaniem wspomina się naród. A przecież — państwo bez narodu, to — jakaś wielka pusta sala, w której przebywają ci, którzy sami siebie adorują. Nasza to wina, wina naszej bierności, wina naszej obojętności, że niema trybunału zdrowej chrześcijańskiej opinji. Nasze kongregacje rozczłonkowane. Cóż to za siła? Gdzież to dzisiaj iść w pojedynkę? Dziś potrzeba zwartej siły! Nie tylko z ambony mówi się obecnie o posłestwie historycznem Polski, danem jej przez Boga. W Polskę wpatrzona jest cała Europa, pyta się: „Co Polska nam da, co wyraża, kędy idzie? kędy się przechyla? Czy idzie ona ku cywilizacji zachodniej i ma nas bronić przed bolszewizmem, czy też sama ku niemu się przechyla?“ —.

Przed zmianami w rządzie.

Premjer Sławek napewno ustąpi, tak pisze sanacyjny „Czas“.

Od dłuższego czasu pojawiają się pogłoski, iż w rządzie mają nastąpić wielkie zmiany. Decyzje w tej sprawie ma powziąć marsz. Piłsudski. Prasa sanacyjna zaprzeczyła tym pogłoskom. A jednak krakowski „Czas“, organ sanacyjnych konserwatystów, w ostatnich dniach napisał:

„Unosi się w powietrzu niejako zapowiedź zmiany, której nic już odwrócić nie zdoła. Kogo ona dotknie, w jakim pójdzie kierunku, kiedy się ostatecznie dokona — zgadywać trudno. To jedno zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że obecny szef rządu, pułkownik Sławek, ustąpi ze swego stanowiska, by z powrotem ująć w ręce prezesurę klubu B. B. W. R., który w tej chwili właśnie wchodzi w okres nowych poczynań organizacyjnych, wymagających wzmożonej pracy zarówno na terenie Sejmu, jak i w kraju“.

Obniżenie płac o 15 procent pracownikom samorządowym.

Warszawa. W ub. wtorek ukazał się okólnik M. S. W., wystosowany do wojewodów, polecający spowodowanie w drodze nadzoru obniżenia pensyj pracownikom komunalnym o 15 procent od 1-go maja rb., analogicznie do obniżenia uposażeń funkcjonarjuszy państw. na podstawie uchwały Rady ministrów.

Pismem odręcznem w środę w południe minister spraw wewn., Składkowski, jako władza nadzorcza, polecił magistratowi m. Warszawy, aby z dniem 1 maja dokonał 15 proc. zniżki płac wszystkich pracowników komunalnych.

Memorjał urzędników do rządu.

Stowarzyszenia urzędników państwowych opracowały memorjał do prezesa rady ministrów oraz poszczególnych ministrów w sprawie ostatniego zarządzenia o cofnięciu 15 procentowego dodatku do uposażeń. Memorjał wskazuje na ujemne skutki, które wywoła to zarządzenie, pozatem zawiera plan znalezienia innych źródeł pokrycia niedoboru budżetowego w miejsce sum, które uzyskane zostały przez zmniejszenie uposażeń. Memorjał przedstawiony zostanie rządowi w bieżącym tygodniu.

Protest kolejarzy przeciwko obniżce płac. Stanowcza uchwała pracowników kolejowych.

Zarząd Główny Zjednoczenia Kolejowców Polskich na posiedzeniu w dniu 16 kwietnia 1931 r., po rozważaniu sytuacji, wytworzonej przez postanowienie Rady Ministrów z dnia 10 kwietnia 1931 r., w sprawie cofnięcia dodatków 15-procentowych do uposażeń pracowniczych oraz do zaopatrzeń emerytalnych, jednogłośnie stwierdza:

Ogół pracowników kolejowych swoją ofiarną pracą, wykonywaną nieraz w najtrudniejszych warunkach, przyczynia się od dwunastu lat dla rozwoju i sprawności kolejnictwa polskiego. Ogół pracowniczy nie uchylił się nawet od niezbędnych ofiar na rzecz dobra ogólnego, skoro tylko ofiary te pomieszczą się w granicach możliwości życiowych człowieka pracy.

Jednak przeprowadzona świeżo obniżka płac i zaopatrzeń emerytalnych, godząca z równą siłą nawet w uposażonych najskromniej, spycha materjalne warunki egzystencji rzeszy kolejarskiej na poziom zupełnej wegetacji, a w wielu wypadkach, w stosunku do pracowników, posiadających niższe grupy uposażenia, wręcz odbiera możność życia. Przy równoczesnem wstrzymaniu awansów i mianowań oraz przy nieustających redukcjach personalnych spowodowało to tak poważne pogorszenie warunków bytu mas kolejarskich, że nawet trudne położenie Skarbu Państwa nie może tego pogorszenia usprawiedliwić.

Dokonana obniżka płac pracowniczych i ogólne pogorszenie materjalnych warunków ich egzystencji zmusza Zarząd Główny Z. K. P. do uchwalenia kategorycznego protestu przeciw spychaniu pracowników kolejowych na poziom skrajnej nędzy i do wyrażenia stanowczego poglądu, że zarządzenia te, jako społecznie niesprawiedliwe, a gospodarczo zawodne i szkodliwe, winny być cofnięte. Zarząd Główny oświadcza, że nie zaniedba niczego, aby cofnięcie tych zarządzeń spowodować jak najrychlej.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu likwidacyjnego z Niemcami.

Warszawa. W ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiła wymiana aktów ratyfikacyjnych niemiecko-polskiego układu likwidacyjnego pomiędzy ministrem Zaleskim, a posłem niem. w Warszawie, Moltkem.

Nowa książka marsz. Piłsudskiego.

Prasa „sanacyjna“ donosi, że marsz. Piłsudski podczas pobytu na Maderze napisał książkę pt. „Poprawka Historji“, która oddana już jest do druku. Książka zawiera poglądy mar. Piłsudskiego na kwestję ustrojową i według opinji prasy „sanacyjnej“ będzie stanowiła materjał do prac nad rewizją konstytucji. Podobno ukazanie się książki na półkach księgarskich jest kwestją najbliższego czasu.

Projekt funduszu szkolnego.

Ministerjum wyznań relig. i oświecenia publiczn. prowadzi obecnie prace przygotowawcze nad projektem „funduszu szkolnego“, którego zadaniem byłoby uzyskanie funduszów na budowę szkół. Sprawa budownictwa szkolnego znalazła się teraz w impasie wskutek braku funduszów na ten cel.

Wzorując się na funduszu drogowym, podniesiono w kołach ministerjów oświaty myśl stworzenia funduszu szkolnego, któryby powstał z opłat, jakie codzice dzieci musieliby uiszczać za każdy krok, związany z szkolnictwem i korzystaniem dzieci z szkół; rhodziłoby zatem o ostemplowanie wszystkich podań, patentów szkolnych oraz o wprowadzenie opłat za pauczanie.

Polska otrzymała satysfakcję za zajścia graniczne w Jeziorkach.

Warszawa. Poseł niemiecki w Warszawie v. Moltke wyraził wobec wiceministra spraw zagr. Becka, ubolewanie z powodu naruszenia granicy polskiej przez oddział policjantów w okolicy Jeziorek, zaznaczając, że sprawa miała charakter incydentu.

W sprawie tej interwenjowało poselstwo polskie w niemieckim urzędzie zagranicznym.

Rozprawa apelacyjna w sprawie Jerzyka.

Obrońca polskiego marynarza, Władysława Jerzyka, który, jak wiadomo, został napadnięty na statku polskim „Kopernik“ i któremu napastnicy wycięli na piersiach nożem krwawą swastykę, godło hitlerowców, wniósł apelację do wyższej instancji sądu gdańskiego, przeciw wyrokowi pierwszej instancji, skazującego na 6 tygodni więzienia za rzekome wprowadzenie władz w błąd.

Sensacyjna ta rozprawa przed instancją apelacyjną została wyznaczona na dzień 2 maja 1931 r. na godz. 9 i odbędzie się na sali rozpraw izby karnej w Gdańsku, pokój 129. Rozprawę przeprowadzi Izba Karna nr. 1 gdańskiego sądu ziemskiego.

Ciekawy ten proces niewątpliwie zainteresuje szerokie koła polskie nietylko w samym Gdańsku, ale i w całej Polsce.

Proces b. posła Kwiatkowskiego w Wejherowie.

Co powiedział na swą obronę oskarżony?

Wejherowo. Drugi dzień procesu więźnia brzeskiego, b. pos. Kwiatkowskiego, wypełniło odczytanie aktu oskarżenia oraz wysłuchanie wyjaśnień oskarżonego.

Pos. Kwiatkowski do winy się nie przyznaje. Wyjaśnia, że bilansów Centrali Rolniczej sam nigdy nie sprawdzał, wierząc urzędnikom. Jeśli były w książkach niedokładności, to o nich nie wiedział. Stan ogólny interesòw Centrali spowodowany był złą konjunkturą gospodarczą. Nadto ucierpiała Centrala na dostawie jagód z Białowieży — i to z przyczyn, od niej niezależnych. Wiosna spóźniła się, a z nią dojrzewanie jagód, firma nie mogła na czas dostarczyć towaru i nie otrzymała pieniędzy, co spowodowało niemożność wykupienia wystawionych weksli grzecznościowych.

Przewodniczący: — Co pan może powiedzieć o nieuczciwości bilansu?

Oskarżony: — Pokaże się, że był uczciwy. Pan prokurator niesłusznie się uśmiecha. Pan biegły to słyszy, a jednak się nie śmieje.

— Czemu oskarżony, przekonawszy się o niewypłacalności firmy, nie zgłosił wniosku upadłości? — pyta przewodniczący.

— Bo gdyby nie osadzenie mnie w Brześciu, wszystkich wierzycieli bym spłacił. Dla ratowania interesów przeprowadzałem także operacje parcelacyjne. Ostatnie np. miesiące przyniosły 180.000 zł zysku. Pracowałem wraz z całą moją rodziną, nawet 11 letni mój syn pracował, a syn starszy zatrudniony był w dzień i nocy. Widoki były cudowne. Cóż jednak... wywieziono mnie do Brześcia. Można było jeszcze i mimo to dalej pracować, gdyż zamówienia na par cele napływały nawet drogą telegraficzną. Wystarczyło dać synowi pełnomocnictwo. P. płk. Biernacki uniemożliwił mi to jednak i...

Przew.: Co to nas obchodzi, proszę o tem nie mówić.

Oskarż.: Dobrze. Słowem, mogłem wszystko wyłatać, ale mi to uniemożliwiono aresztowaniem. Następnie mogłem jeszcze dać plenipotencję synowi, ale mi to uniemożliwiono, również nie mogłem więc spłacić swoich wierzycieli.

Prokurator: Sam pan przecież winien, że pana aresztowano.

Osk.: Nie wiem, panie prokuratorze.

Przewodniczący przerywa tę dyskusję, jeszcze raz zwracając uwagę, że to niema nic do sprawy.

Upiór düsseldorfski jest odpowiedzialny za swe zbrodnie.

Berlin, 21. 4. Proces przeciwko mordercy Kürtenowi wszedł w stadjum najwyższego napięcia, towarzyszącego zeznaniom rzeczoznawców sądowych lekarzy, których diagnoza miała zaważyć na wymiarze kary.

Lekarze sądowi doszli do zgodnego wniosku, że Kürten rozporządza pełnią władz umysłowych i jest odpowiedzialny za swe zbrodnie. Wobec tego § 55 ustawy karnej o nieodpowiedzialności osoby umysłowo chorej nie może być zastosowany do oskarżonego.

Zeznaniom rzeczoznawców morderca düsseldorfski przysłuchiwał się z natężoną uwagą, zdradzając przytem coraz bardziej wzrastające zdenerwowanie.

Tylko modlitwa ją uratowała.

Jako jeden z ostatnich świadków, zeznawała służąca Marja Butlis, którą Kürten zniewolił na kilka dni przed aresztowaniem. Świadek zawdzięcza swoje życie tylko tej okoliczności, że w chwili, kiedy Kürten wyciągnął nóż, ogarnięta panicznym strachem, upadła na kolana i zaczęła się głośno modlić. Jest to jedyny wypadek, w którym Kürten, powodowany jakiemś ludzkiem uczuciem, odstąpił od mordu i wskazał dziewczynie drogę do miasta.

List, w którym Butlisówna opisała całe to wydarzenie, dostał się przypadkowo w ręce policji i naprowadził ostatecznie na trop Kürtena.

Tak więc uczucie ludzkie, które ogarnęło jeden jedyny raz Kürtena, stało się dla niego fatalnem.

„Wampir z Düsseldorfu" skazany na karę śmierci.

Düsseldorf, 22. 4. Po zakończeniu postępowania dowodowego w dniu wczorajszym rozpoczęły się we środę w procesie „wampira z Düsseldorfu" przemówienia stron.

Prokuratorję państwa zastępowali trzej reprezentanci, którzy po kolei wygłaszali swoje mowy.

Sensacja i psychoza.

Jako pierwszy przemówił radca prokuratorji, Janssen, oświadczając, iż śledztwo skierowane było początkowo na 12.000 pojedyńczych śladów, zaś u władz bezpieczeństwa stawiło się ponad 200 osób, które same oskarżały się o dokonanie tych morderstw.

Następnie przedstawiciel prokuratorji wyliczał wszystkie straszne czyny Kürtena i analizował dokładnie zeznania oskarżonego, z których wynikło, iż posiada on pełną świadomość dokonywanych zbrodni.

Po prokuratorze Janssenie zabrał głos starszy prokurator dr. Eich, który postawił następujący wniosek:

„Sąd uznaje Kürtena winnym dziewięciokrotnego mordu oraz siedmiu usiłowanych morderstw, wymierzając mu dziewięciokrotną karę śmierci oraz 60 lat ciężkiego więzienia.

Wyrok.

Düsseldorf, 22. 4. Po przemówieniach obrońców i półtoragodzinnej naradzie sąd wydał o godz. 16.10 wyrok w procesie przeciw Piotrowi Kürtenowi, uznający oskarżonego winnym w dziewięciu wypadkach morderstwa, w dwu wypadkach zniewolenia i zadania gwałtu i skazujący go w każdym wypadku mordu na karę śmierci oraz za siedm wypadków usiłowanego zabójstwa na karę 15 lat więzienia, pozbawienie dożywotnie praw, oddanie pod nadzór policyjny i poniesienie kosztów sądowych. Narzędzia mordu sąd skonfiskował. Kürten wyrok przyjął.

Prawdziwe katolickie oblicze wielu sanatorów.

„Sanator moralny", poseł B. B. dr. Rzóska, skazany został na 200 złotych grzywny za zniewagę kapłana katolickiego.

W ubiegły poniedziałek toczyła się przed sądem powiatowym w Chojnicach rozprawa przeciwko głośnemu na Pomorzu posłowi z BB. — Rzósce. Akt oskarżenia zarzucał mu zniewagę publiczną, rzuconą na pułkownika rez. Wojsk Polskich, zasłużonego działacza, ks. prob. Wryczę z Wiela.

Oskarżony Rzóska, będąc na wiecu sanacyjnym w Przytarni w powiecie chojnickim, w okresie przedwyborczym, zarzucał publicznie ks. prob. Wryczy, **że uprawia politykę przy konfesjonale oraz na ambonie. Również używał obelżywych słów tak pod adresem ks. prob. Wryczy, jak i całego duchowieństwa katolickiego.**

Oskarżony Rzóska zjawił się na rozprawie osobiście. Oskarżenie imieniem znieważonego ks. Wrycza wnosił p. mecenas Łandowski z Chojnic.

Oskarżony Rzóska przyznaje się do winy, że powiedział słowa ubliżające ks. proboszczowi, pewnym słowom jednak zaprzecza.

Sąd przesłuchał 3 świadków, którzy zgodnie i stanowczo potwierdzili to, co Rzóska wypowiedział na zebraniu, wobec ks. prob. Były starosta, obecny poseł — sanator dr. Rzóska, nazwał kapłana kat. „draniem" i „parobkiem". Słowo „parobek" nie odnosiło się jedynie do osoby ks. prob. Wrycza, lecz do kapłanów, którzy podczas konsekracji Prymasa Polski J. E. Ks. Kardynała Hlonda całowali Eminencję w rękę. Tych wszystkich kapłanów nazwał ten człowiek „parobkami". To stwierdzili świadkowie pod przysięgą.

Na dowód swej niewinności oskarżony Rzóska podał świadka Sowackiego, komendanta post. P. P. w Wielu, który jednak tych słów nie słyszał.

Wyrok brzmiał: Oskarżonego uznaje się winnym i skazuje na 200 zł grzywny sądowej, wszelkie koszty procesu oraz ogłoszenie sentencji wyroku w „Pielgrzymie" i w „Dzienniku Pomorskim".

P. mecenas Łandowski wniósł apelację od niskiego wymiaru kary.

Tow. Powst. i Wojaków w Skarlinie również występuje ze Związku grudziądzkiego.

Skarlin, pow. lubawski, dnia 21 IV. 31 r.

Wielebny

Ks. prob. i pułk. rez. Wrycza

Wiele

Za przykładem Przewiel. ks. Prezesa tamtejszego Tow. Powst. i Wojaków uchwaliła i nasza placówka wystąpić jednogłośnie z głównego Zarządu O. K. VIII. Równocześnie pozwalamy sobie uchwaloną rezolucję Przewielebnemu ks. Pułk. poniżej podać, przesyłając równocześnie wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

M. Ferszke, sekr. Topolewski, kom. Ryński, prezes.

Do

Zarządu Związku Pow. i Wojaków O. K. VIII.

Grudziądz.

Na nadzwyczajnem Walnem zebraniu w dniu 21-go kwietnia 1931 r. o godz. 8.30 wieczorem Tow. Powst. i Wojaków w Skarlinie, powiat lubawski, przy udziale 29 członków uchwaliło jednogłośnie wystąpienie ze Związku Pow. i Wojaków O. K. VIII., gdyż narzucony statut z dnia 22. III. 31 r. godzi w prawa i żywotność naszego Tow. i został uchwalony bez woli i wiedzy członków.

M. Ferszke, sekr. Topolewski, kom. Ryński, prezes.

Rozkaz komendanta główn. do policji.

Komendant główny policji państwowej, płk. Maleszewski, wydał rozkaz do podległych sobie policjantów, zawierający zasady zachowania się policji wobec przestępców.

„Wystąpienia wasze — czytamy w rozkazie — muszą być zawsze nacechowane stanowczością i energją. Za wami bowiem stoi majestat prawa i wdzięczność obywateli, oceniających należycie wasz szlachetny wysiłek.

Druga część rozkazu zawiera pouczenia i rozkazy, jak mają zachowywać się policjanci.

Funkcjonarjusze policji winni w swej pamięci na zawsze utrwalić, że policjant polski używa siły tylko dla złamania bezprawia i odparcia gwałtu, lecz nie bije i bić nie będzie. Ujętego i unieszkodliwionego przestępcę należy traktować surowo, lecz zgodnie z prawem, gwarantującem mu nietykalność osobistą. Walka, jaką często toczy policja w niebezpiecznych dla siebie warunkach, podnieca nerwy, zbrodnia wywołuje oburzenie — lecz policjant powinien zawsze pamiętać, że zimna krew, takt i opanowanie są najlepszemi środkami do osiągnięcia wytkniętego celu.

„Policjant polski — czytamy w rozkazie — pamięta i pamiętać będzie, że bicie i wymuszanie zeznania gwałtem fizycznym czy maltretowaniem zostało w Polsce wykluczone z arsenału środków w walce z przestępczością".

Jednocześnie z rozkazem wystosowane zostało do wszystkich komendantów wojewódzkich pismo okólne, w którem zwraca się ich uwagę na bezwzględną konieczność stosowania się do zasad, wytkniętych w rozkazie, w szczególności zaś na znaczenie przestróg, zawartych w drugiej jego części, które będą bezwzględnie wprowadzone w czyn w razie stwierdzenia kiedykolwiek wypadków bicia lub maltretowania przytrzymanych. Wszyscy przełożeni będą osobiście odpowiedzialni za wszelkie wypadki bicia i znęcania się nad zatrzymanymi, popełnione przez podwładnych im oficerów i szeregowych.

Pismo okólne poucza, że w wypadkach skarg o pobicie należy w trybie przyspieszonym przeprowadzać szczegółowe dochodzenia i w razie stwierdzenia bezzasadności oskarżeń wnosić przeciwko niesłusznie skarżącym skargi o oszczerstwo".

Tyle ów rozkaz. Należy go powitać ze zadowoleniem. Lepiej jeszcze byłoby, gdyby był się ukazał rychlej.

Maurycy Jokai 5

PODPALACZKA.

(Dokończenie.)

Marcin Berecyk wiedział dobrze, co się z Anną stało, ale nie miał na tyle odwagi, aby stanąć przed sądem i oskarżyć się, że on jest właściwym zbrodniarzem. — Słyszał, że została skazaną na śmierć; widział, jak z wieńcem straceńców na głowie jechała przez miasto; szedł ciągle za wozem i słyszał słowa pachołka, który na rogu każdej ulicy ogłaszał, jaką za to poniesie karę. Bóg niechaj będzie jej biednej duszy łaskawy! Lud plwał na nią i miotał błoto i kamienie.

A on nie miał odwagi rzucić się i uwolnić ją od strasznych tortur.

Przypatrywał się, jak dziewczynę, którą on kochał która się za niego poświęciła, przywiązywano do pala; na wargach drżały mu słowa:

„Odstąpcie od niej! Ona jest niewinną, ja jestem podpalaczem!

Potem widział, jak ją płomienie ogarniały, jak dym powoli całą jej postać zasłonił; a gdy wiatr na chwilę gęstą chmurę dymu rozpędził, tak, że twarz ofiary można było widzieć, zdawało mu się, że Anna wzrokiem w jego stronę rzuciła, że na niego ostatni raz spojrzała.

W przeciągu godziny ze stosu zostały popioły i zgliszcza. — Marcin stał ciągle, oparty o róg ulicy. Szalony wicher zerwał się od północy, porwał z sobą i uniósł popiół ze stosu, kręcił nim w powietrzu i rozprószył go wreszcie nad całem miastem. I na niego spadły te prochy, tak, że twarz i oczy miał pełne prochów kochanki.

Wówczas poprzysiągł straszną zemstę: całe miasto postanowił puścić z dymem.

Bóg jednak udaremnił jego występne przedsięwzięcie, bo w chwili, kiedy miał rzucić płonący wieniec smolny na budynek, na końcu miasta położony, skądby pożar objął wszystkie budynki, został przez strażników odkryty i ujęty.

Po złożeniu tych zeznań, poczynił Marcin Berecyk przerażające odkrycia, tyczące bandy, którą lud przeklinał pod nazwą podpalaczy. Zeznania te wciągnięto do protokółu. A że przez nie oddał wielkie usługi Rzeczypospolitej (tak nazywało się wtedy miasto Debreczyn, przeto złagodzono jego karę o tyle, że nie był torturowany, ale poprostu tylko ścięty — Dwa tysiące dukatów poszło do podziału między tych, którzy w ogniu szkody ponieśli przez...

Tu kilka kartek protokółu jest wyrwanych, a na brzegu następnej kartki znajduje się dopisek:

Przyszły obce gromadki do miasta, które dostały w swe ręce protokół i wiele kart stamtąd wyrwały.

Niech Bóg w przyszłości strzeże kraju od wszelkich podobnych nieszczęść!

KONIEC.

Niema Polski bez Pomorza!

Oto hasło, które wyrywa się dziś potężnym głosem z piersi wszystkich Polaków i odbija się głośnem echem o spienione fale polskiego Bałtyku.

Oto odpowiedź całego Narodu Polskiego na bezczelne żądania Trewiranusa.

Oto zdecydowana wola, która łączy nas wszystkich bez względu na przynależność partyjną, która skuwa nas Polaków wszystkich stanów w jedną wielką nie rozerwalną całość, stawiającą czoło zachłanności gadu krzyżackiego.

A ponad błękitnemi falami Bałtyku unosi się jako wysłannik Orła Białego, pełniący straż nad brzegami morza naszego, „Sokół" polski.

A za nim niebawem podążą niezliczone masy Sokołów nietylko z całego Pomorza, lecz i z wszystkich innych Dzielnic Polski do Gdyni na

Wielki Zlot Sokołów

odbywający się w dniach 1 i 2 sierpnia 1931 r., aby zadokumentować polski charakter naszego wybrzeża i wykazać siłę fizyczną i siłę ducha Narodu Polskiego, skupiającego bodaj najlepszych synów i najszlachetniejsze córki Ojczyzny ukochanej w karnych i znakomicie wyćwiczonych szeregach „Sokoła" polskiego.

O wielkiem znaczeniu Zlotu Sokołów w Gdyni najwymowniej przemawia zapowiedź przybycia Sokołów polskich ze Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, Francji i Niemiec. Nawet pobratymcy nasi, a mianowicie „Sokoli" z Jugosławji i Czechosłowacji, z góry zapowiedzieli masowy swój udział w Zlocie „Sokołów" w Gdyni, aby zadokumentować przed całym światem, że łączą nas węzły krwi i braterskiej miłości od południowych brzegów słonecznego Adrjatyku aż po północne wybrzeże błękitnego Bałtyku, tworząc jeden wielki wał obronny przeciwko wszelkim zakusom germanizmu.

Najlepiej chyba świadczy o doniosłości naszego Zlotu zamiar Jego Królewskiej Mości Aleksandra, króla Jugosławji, wysłania okrętem wojennym jednej kadry kadetów marynarki wojennej, która pragnie wystąpić ze specjalnemi ćwiczeniami na Zlocie.

„Więc dalej ochoczo w daleki ten lot,
Sposobić nam skrzydła dla ducha".

W chwili, kiedy nasycony czarny kruk niemiecki wyciąga swoje drapieżne pazury w stronę Pomorza, nie może zabraknąć żadnego Polaka, w szczególności żadnego „Sokoła", który, posłuszny rozkazom swego zakonu rycerskiego, nie stanąłby w karnych szeregach „Sokoła" nad polskim Bałtykiem.

Tu w Gdyni, która powstała jak gdyby tknięta różdżką czarodziejską z niczego i przeobraziła się z małej wioski rybackiej w nowoczesne miasto portowe, tuż pod bokiem historycznego, gwałtem z całości ziem polskich wydartego Gdańska, wykazać mamy po raz pierwszy naszą sprawność fizyczną, naszą karność sokolą, naszą siłę moralną.

Zlot w Gdyni, to wielki przegląd techniczny, to egzamin naszej dojrzałości narodowej.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkiego Zlotu Wszechsłowiańskiego, który odbył się podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929 w Poznaniu i skupił około 30.000 Sokołów, a już gotujemy się do nowego wyczynu:

wykazać w obliczu szumiących fal morza polskiego, że jak daleko sięgają granice naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, tak daleko biją jednem tętnem te same polskie serca, kochające przedewszystkiem Tę, której na imię jest

POLSKA!

Zlot odbędzie się w Gdyni 1 i 2 sierpnia 1931 r.

Udział w Zlocie biorą Sokoli z całej Polski, Francji, Niemiec, Stanów Zjedn Półn. Ameryki, Czechosłowacji i Jugosławji.

Przygotowania do zlotu są w pełnym biegu: Odbyły się lustracje wszystkich Okręgów przez Naczelnictwo Dzielnicy, zaś w dniu 8. 3. rb. lustracja Dzielnicy przez Naczelnictwo Związku.

Komisje Zlotowe: Przewodnictwo Dzielnicy powołała już do czynności komisje: Finansową, propagandową, komunikacyjną, kwaterunkową, aprowizacyjną i sanitarną.

Organizujmy Kolonje Letnie Związku Obrony Kresów Zachodnich!

Spieszmy z pomocą dzieciom naszym z Niemiec, Gdańska, G. Śląska i Pomorza.

Po tamtej stronie granicy polsko-niemieckiej oraz na terenie Gdańska żyje półtoramiljonowa rzesza ludności polskiej w ciężkich zmaganiach o utrzymanie swej narodowej odrębności z bezwzględnym naporem niemczyzny. Dziecko polskie, wzrastające tam w otoczeniu obcem i wrogiem, w przeważającej liczbie wychowywane w szkole niemieckiej, ziejącej nienawiścią do wszystkiego, co polskie, wszelkiemi sposobami odciągane od prywatnej szkółki polskiej, tworzonej z wysiłkiem i walczącej z trudem o swój byt, zginie bezpowrotnie dla narodu, jeżeli nie damy mu sposobności zobaczenia kraju ojczystego, zaczerpnięcia polskiego powietrza w swobodnej atmosferze wolności usłyszenia dźwięczystej mowy polskiej i ujrzenia dzieł, wyrastających z pracy rąk polskich.

Nie mniejszej opieki i troski wymaga od nas dziecko górnośląskie, żyjące często w opłakanych warunkach zdrowotnych, a które wrogie żywioły, wyzyskując obecne ciężkie przesilenie gospodarcze, usiłują odwieść od polskości.

Czy wreszcie zapomnieć możemy na chwilę o konieczności wzmocnienia zdrowia fizycznego i świadomości narodowej naszej młodzieży pomorskiej, która kiedyś ma zająć stanowiska na szańcach bastjonu pomorskiego, broniąc go przeciw zaciekłym atakom zaborczości niemieckiej?

Związek Obrony Kresów Zachodnich od szeregu lat tworzy i prowadzi kolonje letnie, umożliwiając licznym zastępom dzieci polskich z Niemiec, Gdańska, Górnego Śląska i Pomorza kilkutygodniowy pobyt w różnych dzielnicach naszego kraju, by wzmocnić ich siły cielesne i pogłębić w nich myśl narodową. Na wzmagającą się wokoło akcję antypolską musimy odpowiedzieć wzmożonym wysiłkiem z naszej strony: Akcja kolonijna w bieżącym roku musi być szczególnie żywa! W akcji tej Pomorze, rozumiejące tak dobrze zagadnienie obrony narodowego bytu, musi wziąć udział jak największy!

Ciężkie położenie gospodarcze nie uwalnia nikogo od obowiązku spieszenia z pomocą dziecku polskiemu, łaknącemu polskiego słońca i ożywczego tchnienia polskiego ducha. Wszak ono to, zarówno czy pozostając w kraju, czy losem rzucone za granicę, jest podstawą siły i wielkości naszego Narodu i Państwa.

Zwracamy się tedy do ogółu obywatelstwa z gorącą prośbą: 1. o czynną współpracę w organizowaniu kolonij letnich z tworzonemi w tym celu Komitetami powiatowemi i miejscowemi celem umieszczenia na terenie naszego województwa jak największej liczby dzieci, 2. o jak najliczniejsze zgłaszanie chociażby drobnych ofiar w gotówce w Komitetach lokalnych lub w sekretarjacie Komitetu Wojewódzkiego Kolonij Letnich w Toruniu ul. Kopernika nr. 5 tel. 503, konto PKO nr. 206229 (Okręgu Pomorskiego ZOKZ), 3. dostarczanie szczególnie pożądanych ze względu na obecne warunki ofiar w naturaljach w Komitetach miejscowych.

Zbiorowy i zorganizowany wysiłek niewątpliwie nie zawiedzie.

Pomorski Wojewódzki Komitet Kolonij Letnich dla dzieci Polskich z Niemiec, Gdańska i Ziem Zachodnich.

W sprawie obchodu 3-go Maja.

Zarząd Główny Towarzystwa Czytelni Ludowych, wydał do Komitetów. T. C. L. następujący okólnik w sprawie obchodu 3 Maja:

Dzień 3 Maja — rocznica Konstytucji — dzieła wiekopomnego dla dziejów naszych — ustanowiony świętem państwowem i kościelnem, jest również i świętem oświaty, zatwierdzonem przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przyznającem towarzystwom oświatowym prawo zbiórki.

Ku uczczeniu święta narodowego 3 Maja, tej doniosłej i ważkiej chwili historycznej, organizuje Towarzystwo Czytelni Ludowych, tak, jak w latach ubiegłych, uroczysty obchód oraz zbiórkę na Dar Narodowy i to zgodnie z reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wzywając całe społeczeństwo do gromadnego wzięcia udziału w uroczystości, powszechnego objawienia swych uczuć wobec Ojczyzny i zaświadczenia tem samem swej miłości i przywiązania do Rzeczypospolitej.

Dzień 3 Maja winien być dniem ofiarności dla oświaty, jako tego czynnika, który podnosi społeczeństwo, a którego znaczenie tak docenia Towarzystwo Czytelni Ludowych, prowadząc od przeszło pół wieku na kresach zachodnich wytrwale skuteczną pracę kulturalno-oświatową.

Okazałość uroczystości 3 Maja winna być zgodna ze znaczeniem i ważnością tego Święta Narodowego. Ponadto winien dzień ten pomnożyć fundusze Towarzystwa Czytelni Ludowych, aby mogło skutecznie swe cele urzeczywistnić dla dobra i pomyślności szerokich warstw ludu. Dla osiągnięcia obu powyższych celów nieodzowny jest ogólny wysiłek całego społeczeństwa. Prosimy zatem Komitety, aby rozpoczęły prace przygotowawcze zorganizowania święta 3 Maja, aby zaprosiły najrychlej na zebranie przedstawicieli władz miejscowych, duchowieństwa, wojska, nauczycielstwa i wszystkich organizacyj polskich.

Celem zebrania jest: 1. utworzenie Komitetu Wykonawczego, 2. ustalenie programu obchodu, wzorując się zasadniczo na programie roku ubiegłego.

Aby 3 Maj był okazałem świętem, trzeba przedstawicieli organizacyj i społeczeństwo wezwać do najwięcej wytężonej współpracy.

Prosimy zwłaszcza o skrupulatne przygotowanie zbiórki ulicznej na dar narodowy 3 Maja, przyczem zaznaczamy, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 26 stycznia 1931 roku Nr. A. P. 1290|44 oraz Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, decyzją z dnia 24 lutego rb. Nr. I. 1273|31, udzieliło Towarzystwu Czytelni Ludowych, zezwolenia na urządzenie zbiórki publicznej od 3 do 6 maja włącznie, przeznaczając zebrane w tym czasie fundusze (to znaczy dochody ze sprzedaży nalepek, znaczków, chorągiewek i wszelkie inne ofiary) na cele oświatowe TCL., wobec czego w czasie od 3 do 9 maja włącznie nie wolno innym organizacjom urządzać zbiórek. Przeznaczenie pewnej części zebranych kwot innym towarzystwom byłoby przeciwne intencjom decyzji Ministerstwa Spraw Wewn.

Prosimy raz jeszcze o najbardziej energiczne i skuteczne zorganizowanie uroczystości 3 Maja i o użycie w tym celu wszystkich godziwych sposobów propagandy, by wynik „Dnia" był pod każdym względem jak najlepszy.

Dnia 3 Maja wszystkie okna wszystkich budynków, tak urzędowych, jak prywatnych, powinny być ozdobione nalepkami T. C. L. i chorągiewkami, a te ostatnie winni mieć także uczestnicy w pochodach.

Nalepki, znaczki, chorągiewki i t. d. oraz wszystkie druki, potrzebne do zorganizowania Święta 3 Maja, otrzymają Komitety w biurze centralnem Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 16 w Sekretarjacie T. C. L. w Grudziądzu, ul. Lipowa 28 i w Sekretarjacie w Królewskiej Hucie, ulica Sobieskiego 3.

Ludność Polski.

Warszawa, 19. 4. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, opartych na spisie ludności z 1921 r. oraz danych ruchu naturalnego ludności i emigracji, ludność Polski na dzień 1 stycznia 1931 wynosiła 31.148 tys., z czego na woj. centralne przypadło 13.067 tys., wschodnie — 5,314 tys., zachodnie — 4423 tys. i południowe — 8344 tys.

Miljonowy spadek po zamordowanym bandycie Al. Capone.

Warszawa. Cała Warszawa poruszona jest następującą sprawą:

Do konsulatu amerykańskiego w Warszawie zgłosił się mieszkaniec Lidy, niejaki Jan Zupa, prosząc o udzielenie mu wizy na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Konsulat odmówił.

Wnosząc podanie o wizę, Zupa twierdził, że w Ameryce zmarł rodzony brat jego, Józef Zupa, który pozostawił mu spadek w wysokości 3 milj. dolarów. Okazało się, że Józef Zupa, brat petenta, istotnie mieszkał w Chicago i zostawił miljonowy spadek. Był on najczynniejszym członkiem bandy Al Capone i przed rokiem, poprzeczawszy się ze swym hersztem, wystąpił z bandy Al Capone i założył własną bandę. W czasie walki pomiędzy obu temi bandami Al Capone osobiście zastrzelił Zupę trzykrotnym wystrzałem z rewolweru.

Władze amerykańskie, stwierdziwszy powyższe fakty, odmówiły wizy Janowi Zupie z tego powodu, że tradycyjnym zwyczajem w bandach chicagowskich dowództwo bandy obejmuje krewny zabitego. Władze obawiały się więc, że Jan Zupa, przybywszy do Chicago i posiadając wielkie fundusze, zechce stanąć na czele bandy swego zabitego brata.

Konsulat amerykański w Warszawie zakomunikował Janowi Zupie, że pozostawione przez brata pieniądze może odebrać w drodze postępowania spadkowego za pośrednictwem min. spraw zagranicznych.

Sto tys. dzieci na Wołyniu nie uczy się z braku szkół.

Łuck. Odbył się tu zjazd oświatowców i działaczy wołuńskich. Z wygłoszonych referatów wynika, że na Wołyniu około 100.000 dzieci nie kształci się z powodu braku budynków szkolnych, pomocy naukowych oraz etatów nauczycielskich.

Umysłowo chory spędził trzy lata w ciemnej oborze.

We wsi Ciecieszewie, w pow. oświecimskim, wykryła policja człowieka umysłowo chorego, więzionego od 3 lat w chlewie.

Bogaty gospodarz Wójcik, nie mogąc sobie dać rady z chorym 37-letnim synem, Józefem, zamknął go w oborze i przykuł łańcuchem do żłobu. Drzwi obory zostały zabite gwoździami. Pożywienie dostarczano choremu przez zakratowane okienko.

Przed okienkiem tem gromadziła się dziatwa wiejska i nieludzko drażniła i naigrywała się z chorego. Przeraźliwe krzyki dręczonego słyszała cała wieś. Wreszcie dla ochrony przed dziećmi Wójcik zabił okienko deskami.

Najdziwniejszem jest, że wszyscy mieszkańcy wiedzieli o pastwieniu się Wójcika nad chorym synem, ale nikt nie uważał za stosowne zawiadomić o tem policji. Dopiero onegdaj jeden z mieszkańców Ciecieczowa, przybywszy na święta do domu, doniósł o tem policji.

Nieszczęśliwego chorego przewieziono do szpitala, ojca zaś pociągnięto od odpowiedzialności karnej.

Odnalezienie cennego dokumentu osadnictwa Pomorza.

W Muzeum miejskiem w Toruniu odkryto w czasie segregowania materjałów archeologicznych kilka osad kultury „świderskiej", przypadającej na ostatni okres starszej epoki kamiennej (paleolitu).

Odkrycie to ma pierwszorzędne znaczenie naukowe, gdyż przyczyni się do poznania osadnictwa Pomorza w starszej epoce kamiennej podczas gdy dotychczas znana była zaledwie jedna osada tej kultury na terenie Pomorza, a mianowicie w Podgórzu pod Toruniem.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 kwietnia 1931 r.

Kalendarzyk. 24 kwietnia, Piątek, Fidelisa Kapuc M.
25 kwietnia, Sobota, Marka Ewang.
26 kwietnia, Niedziela, 3 po Wielk.
Wschód słońca g. 4 — 19 m. Zachód słońca g. 18 — 48 m
Wschód księżyca g. 9 — 47 m. Zachód księżyca g. 2 — 25 m.

Kurs przygotowawczy do egzaminów konkurs. na Politechn Warsz

Aby ułatwić maturzystkom i maturzystom zdawanie egzaminów konkursowych przy wstąpieniu na Politechnikę Warszawską, Tow. Bratniej Pom. Stud. Politechniki Warszawskiej urządza, wzorem lat ubiegłych, Kurs Przygotowawczy do egzaminów konkursowych. Kurs rozpocznie się w połowie sierpnia b. r. i trwać będzie około miesiąca.

Na kursie wykładać będą inżynierowie, asystenci i dyplomaci Politechniki.

Kurs obejmować będzie całkowity zakres wymagań przy egz. konkurs. na poszczególne wydziały, dla których będą potworzone specjalne grupy. Wykłady będą odbywały się codziennie, przyczem główny nacisk będzie położony nie na wiadomości teoretyczne, lecz na technikę rozwiązywania zadań. Opłata za cały kurs wyniesie około zł. 60, Zapisy i informacje w kancelarji kursu Warszawa, Koszykowa 80, codziennie od godz. 9-tej do 12. Piśmiennych informacyj udziela się za załączeniem znaczka pocztowego.

Z miasta i powiatu

Komunikat.

Nowemiasto. Komunalna Kasa Oszczędności powiatu lubawskiego w Nowemmieście nad Drwęcą komunikuje, że przystępuje do podziału kredytu z funduszów Państwowego Banku Rolnego. **Pożyczki są sześciomiesięczne** i prolongacie **podlegać nie będą.**

Z kredytów korzystać mogą w pierwszej linji drobni i średni rolnicy, którzy wogóle z kredytów nie korzystali wzgl. korzystali i spłacili.

W mniejszym stopniu, wzgl. wcale nie będą uwzględnieni rolnicy, którzy korzystają z prolongat lub są zadłużeni w innych instytucjach.

Wnioski o kredyt należy składać osobiście w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Lubawskiego **w Nowemmieście** nad Drw. wzgl. **w Oddziale Lubawa.**

Interesenci, którzy wysłali wnioski do wyżej wymienionej instytucji przed 20 bm., winni złożyć nowy wniosek.

Z Gimnazjum.

Nowemiasto. Konferencja wywiadowcza z rodzicami odbędzie się w niedzielę, 26 kwietnia rb. od godz. 11-ej do 1-ej po południu. Dyrekcja.

Dziesięciolecie Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P.

Lubawa. Niedawno obchodziliśmy w naszem mieście 10 cio lecie harcerstwa, a obecnie w niedzielę, 19 bm., tut. Koło Zw. Inw. Woj. R. P. obchodziło uroczyście 10-cio lecie swej egzystencji. Pierwotnie zamierzano uczcić uroczystość zabawą z przedstawieniem, lecz ostatecznie w sposób donioślejszy postanowiono dzień ten obchodzić. W kościele farnym zostało odprawione na intencję Koła nabożeństwo, w którem brały udział wszystkie nieomal poczety sztandarowe istniejących tu towarzystw, przyczem okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Kasyna. Po południu odbyło się w auli szkoły powsz. uroczyste zebranie, na które stawili się licznie inwalidzi i goście oraz delegacje towarzystw i władz. Po zagajeniu i przeczytaniu porządku obrad prezes Koła, p. Wasielewski, wezwał zebranych do uczczenia tych kolegów, co padli w boju, przez jednominutowe powstanie z miejsc. Z kolei przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, którym został p. Dąbrowski, przewodn. Woj. Zw. Inw. W. R. P. Nastąpiło przywitanie gości i delegacyj przez Przewodn. oraz składanie życzeń. W imieniu miasta przemówił p. burmistrz Pater, życząc Kołu dalszej owocnej pracy nad polepszeniem bytu poszkodowanych. W imieniu Duchowieństwa składał życzenia ks. prałat Kasyna, zaznaczając, by towarzystwo rozwijało się jak najintensywniej w duchu katolickim. Następnie składały życzenia delegacje kół Zw. Inw. W. R. P. Grudziądz i Nowemiasto. Nieco później przybyła jeszcze delegacja Koła Chojnice. Z kolei dr. Brasse w imieniu Czerw. Krzyża i „Sokoła" oraz Kółko Rolnicze przyłączyło się do ogólnych życzeń. Po odczytaniu telegramów od Koła Działdowo, naczelnika poczty, p. Mazura i t. d. prezes miejsc. Koła, p. Wasielewski, przystąpił do szczegółowego sprawozdania z 10-cio letniej działalności Koła. Omówiwszy pierwsze zaczątki Zw. Inw. W. R P., przyszedł do daty 17. 4. 1921 r., w którym to dniu założono w naszem mieście istniejące obecnie Koło. Prezesem był obecny prezes Wasielewski, który przez 10 lat bez przerwy stoi na czele miejsc. Koła. O pracy dla dobra swych członków świadczy fakt, iż załatwiono przeciętnie 600 różnych spraw rocznie. Nie zapominano także o tych, którzy odeszli w zaświaty, gdyż rokrocznie odprawiano za dusze ich nabożeństwa żałobne. W pierwszych początkach Koło liczyło 40 inwalidów, 16 wdów, 11 sierot i 5 rodzin, rozwijając się z dniem każdy tak, że wkrótce doszło do 446 członków. Lecz na drodze, po której kroczyło Koło, ścieliło się dużo cierni. Już w listopadzie 1921 r. młode Koło urządziło zabawę z przedstawieniem i właśnie na tle podziału czystego zysku z tej zabawy przyszło w łonie Koła do rozdźwięków. Od tego czasu jednostki, chcące grosze ze składek utopić w kieliszku, dążyły do owładnięcia Kołem. Doszło do tego nawet, że akta związkowe zabrano na komisarjat P. P., a prezesowi groziło więzienie. Lecz niecne intrygi tych panów zostały przez ogół inwalidzki potępione i z Koła wyrzucone. Rozbicie inwalidów przez utworzenie Legji na nic się nie zdało tym warcholczym jednostkom, bo Legja jest dziś na wymarciu. Obecnie Koło liczy 218 członków. Przy końcu swego przemówienia prezes podziękował społeczeństwu i władzom za przychylne odnoszenie się do poczynań inwalidów, wznosząc na cześć Rzeczplitej i jej Prezydenta okrzyk. W imieniu Woj. Zarządu p. Dąbrowski wyraził podziękowanie prezesowi Wasielewskiemu i wezwał zebranych do zadokumentowania tego przez powstanie z miejsc.

Teraz zabrał głos p. Starosta, który w swem przemówieniu zaznaczył, że sprawy inwalidzkie zawsze były i będą załatwiane przez podwładne mu urzędy szybko, energicznie i przychylnie, a gdyby zaszły wypadki opieszałości w ich załatwianiu, to należy zawiadomić p. Starostę. Następnie p. Lewandowski z ramienia Woj. Zarządu wygłosił referat, dotyczący spraw organizacyjnych i inwalidzkich. Z upoważnienia Głównego Zarządu Zw. In. Woj. R. P. w Warszawie przystąpił prez. Woj. Zarządu, p. Dąbrowski, do wręczenia dyplomów i odznak 10-lecia 7 członkom tut. Koła, którzy zasłużyli się około rozwoju Związku. Są to: prezes Wasielewski, dalej pp.: Komosiński Damazy, Maliszewski Antoni, Neuman August, Kłosowski, Grochowalski Wł. i Kołecki A. Po przemówieniu referenta spraw inwalidz. przy starostwie Grudziądz przewodn. solwował zebranie odśpiewaniem „Boże, coś Polskę". Należy jeszcze nadmienić, iż na uroczystość 10-cio lecia Wojew. Zarząd stawił się w komplecie.

Przedstawienie młodzieży S. M. P.

Lubawa. Nasza młodzież, zrzeszona w organizacji S. M. P. męskiej, po długiej bezczynności, a raczej pracy cichej w łonie organizacji, wystąpiła z przedstawieniem teatralnem na sali p. Kowalskiego. Ze względu na krytyczne czasy obawiano się,

że publiczność nie dopisze, lecz ta dała i tym razem dowód swej sympatji dla tut. placówki S. M. P., przybywając licznie na przedstawienie. Obszerna sala była formalnie nabita widzami. Wystawiono sztukę w 3-ch odsłonach p. t. „Zemsta Cygana", osnutą na tle życia cyganów i dworu. Trzeba przyznać, że aktorki, jak i aktorzy wywiązali się ze swych ról dobrze, tak, że całość wypadła ku zadowoleniu obecnych. Ogólną wesołość wywołała wiejska orkiestra, która ku uciesze publiczności zareprodukowała kilka swych najnowszych szlagierów na grzebieniach, tubach z papieru, kowadle i t. d. Reasumując to, należy z uznaniem odnieść się do inicjatywy, a zwłaszcza niezmordowanego ks. Prezesa, który stara się dać tut. publiczności kilka chwil godziwej rozrywki. Na nadmienienie zasługuje, że reżyserją dość trudnej sztuki zajął się ks prezes Lange. Za 5 tygodni czeka nas znów niespodzianka ze strony młodzieży, lecz o tem — potem.

Chorobliwe fantazje.

Lubawa. Kilka dni temu jedno z pism poznańskich zamieściło korespondencję swego berlińskiego korespondenta, jakoby prasa niemiecka zamieściła wiadomość nacjonalistycznej agencji „Telegraphen-Union o rzekomem przekroczeniu granicy w Prusiech Wsch., pod Ostrodą, przez polski posterunek graniczny, który tam na roli (co za bezsensowność!) jakiegoś Kruga urządził sobie libację. Następnie wypróżnione butelki od wódki napełniono naftą i rzucono do studni (mogli byli jeszcze zrobić ogień w studni!) i wrócono na polską stronę. Tyle ów opis niemiecki. Czy to nie kapitalne! Lecz nie to nas obchodzi, tylko to, że miejscowość Ostroda leży 17 klm. od najbliższego posterunku polskiego w naszym powiecie Gierłoży. Cała ta wiadomość, wyssana z palca, jest przeznaczona na trzymanie ludności niemieckiej w ciągłem podnieceniu i nienawiści względem Polski.

Naprawa chodnika.

Lubawa. Chodnik przy ulicy Grunwaldzkiej na stronie i odcinku gmachu Banku Ludowego przedstawiał dużo do życzenia. Obecnie po ustaleniu się jakiej takiej pogody przystąpiono do naprawy, kładąc na miejsce wyboistego nowy. Prace są już na ukończeniu.

Podziękowanie S. M. P.

Tylice. Zarząd Kat. Stow. Młodz. Polskiej składa niniejszem serdeczne podziękowanie pp.: Gertrudzie Grużlewskiej z Tylic i Monice i Anieli Wiśniewskim z Pacółtowa za przerobienie i wyhaftowanie inicjałów organizacyjnych na sztandarze SMP. Tak samo składa się serdeczne podziękowanie pp.: Grabowskiej Kazimierze, Monice i Kazimierze Ankiewicz. z Tylic za gustowne przystrojenie i udekorowanie „Ogniska".

Matka porzuciła 3 dzieci na dworcu.

Wonna. W nocy na 20 bm. porzuciła w poczekalni 4-tej klasy na dworcu Toruń-Przedm. Nowakowska Magdalena, zamieszkała w Wonnie, pow. lubawski, troje dzieci w wieku 3—6 lat, sama zaś ulotniła się w niewiadomym kierunku. Mąż Nowakowskiej odebrał dzieci z posterunku P. P. Nowakowska znajdowała się z dziećmi w podróży do swych rodziców, zam. w Inowrocławiu. Powodem porzucenia dzieci były nieporozumienia pomiędzy małżonkami na tle majątkowem. Za Nowakowską wdrożono poszukiwania.

Z Pomorza.

Leśniczy znalazł wisielca.

Brodnica. W ub. tygodniu, gdy leśniczy p. Wiśniewski obchodził rewir leśny, należący do leśniczówki Tomki, zauważył na jednem z drzew w oddziale 212 tegoż rewiru wiszącego mężczyznę. Wisielec już był skostniały. O swem spostrzeżeniu natychmiast powiadomił miejscowy posterunek policji państw., którego komendant rozpoznał w denacie Michała Michałkowa, lat 22, zam. w Tomkach. Wedle dotychczasowych danych Michał Michałków popełnił samobójstwo na tle nieporozumienia rodzinnego.

Pobicie kominiarczyka.

o **Sochy.** Rodzina urzędnicza S. nie chciała dopuścić kominiarczyka do wyczyszczenia komina, gdyż tenże rzekomo ostatnio pobrudził linkę do bielizny, a gdy tenże mimo tego chciał wykonać polecenie swego chlebodawcy, p. S. przeszkodził temu w ten sposób, że obił kominiarczyka, wskutek czego sprawą zajmie się Sąd i pouczy krewkiego urzędnika, że bić nie wolno, gdy człowiek wykonuje polecenie, dane w interesie bezpieczeństwa.

Pod ciężarem mąki złamał nogę.

Wąbrzeżno. Zajęty u p. Bryksa w Wąbrzeźnie (handel mąki) Jan Cyklaff w czasie znoszenia 2 ctr. worków z mąką stąpnął z ulicy na chodnik tak nieszczęśliwie, że upadł. Spadający ciężar złamał mu nogę.

Zebranie prywatnych producentów i eksporterów masła.

Toruń. Dn. 21 bm. odbyło się w Toruniu z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu zebranie prywatnych producentów i eksporterów masła z całej Polski celem zorganizowania się w związek eksportowy. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele rzeczonych przedsiębiorstw prywatnych z całej Polski przy udziale reprezentantów Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie, Grudziądzu i Bydgoszczy.

Zebrani, przyjmując z uznaniem inicjatywę Izby Przem.-Handl. w Grudziądzu, zgodzili się na utworzenie Związku Prywatnych Eksporterów Masła, którego celem będzie zorganizowanie eksportu masła z Polski zgodnie z ogólną polityką eksportową i potrzebami gospodarczemi kraju oraz ochroną własnych interesów.

Opracowanie statutu Związku polecono specjalnej komisji, złożonej z 3 przedstawicieli prywatnych eksporterów masła, 3 przedstawicieli prywatnych organizacyj mleczarskich oraz reprezentantów Izb Przemysłowo-Handlowych w Grudziądzu, Bydgoszczy i Poznaniu. Po opracowaniu statutu przez komisję odbędzie się w pierwszych dniach maja zebranie konstytucyjne Związku.

Równocześnie powzięli zebrani następujące rezolucje:

1. uprzywilejowane traktowanie mleczarskich związków spółdzielczych w stosunku do eksporterów, jak i prywatnych mleczarń oraz mleczarń spółdzielczych, nie zrzeszonych w związkach spółdzielczych, przynosi szkodę prywatnemu handlowi, a tem samem utrudnia zdrowy eksport;

2. prywatni producenci masła i eksporterzy proszą, aby ich nie usuwano, jakto ostatnio miało miejsce, od współudziału w pracach, dotyczących spraw, związanych z podniesieniem stanu mleczarstwa polskiego oraz eksportu masła;

3. zebrani domagają się równorzędnego traktowania ich pod względem kredytów w Państwowym Banku Rolnym ze związkami spółdzielczemi;

4. zebrani dziękują p. Ministrowi Przemysłu i Handlu za dotychczasową opiekę, prosząc o dalszą skuteczną ochronę najżywotniejszych interesów prywatnego handlu eksportowego.

Optanci organizują się.

Toruń. Dn. 19 bm. odbyło się w Toruniu zebranie Tymcz. Komitetu Optantów Rzplitej Polskiej placówki toruńskiej.

Imieniem tymczasowego Komitetu Głównego referat wygłosił p. red. Zasadzki, a imieniem placówki toruńskiej p. J. Wiśniewski, poczem ukonstytuował się Tymczasowy Zarząd placówki toruńskiej, której prezesem został p. Juljan Trocha. Delegatem do tymcz. Zarządu Głównego wybrano p. Józefa Wiśniewskiego. Placówka toruńska uchwaliła zabrać się energicznie do pracy i w pierwszym rzędzie zebrać jak najwięcej członków oraz przez delegata swego przyjść z pomocą Zarządowi Głównemu przy pracach wstępnych.

Tymczasowy Zarząd Związku przystąpił do opracowania statutu i po liczniejszem zgłoszeniu się członków zwoła konstytucyjne zebranie. O terminie zebrania ukaże się komunikat w prasie. Dodać należy, że władze odniosły się do tej organizacji z całą życzliwością.

Komunikat apeluje jeszcze raz do optantów, zamieszkałych na terenie ziem zachodnich, by zgłaszali się jak najliczniej.

Optanci, zamieszkali w Toruniu i okolicy, winni się zgłaszać wprost na adres: Józef Wiśniewski, Toruń, ul. Wybickiego 41—a, — natomiast — optanci, zamieszkali na innych terenach, proszeni są o zgłaszanie się na adres: Tymczasowy Komitet Związku Optantów Rzplitej Polskiej, Michał Antowski, Grudziądz, „Gazeta Grudziądzka".

Zgłaszający się winni podać obok swego (lub swoich znajomych) dokładnego adresu także zawód.

Śmierć pod kołami wozu.

Chełmno. Onegdaj najechał wóz braci Groszewskich na 4-letnią H. Heniżankę. Koła wozu zmiażdżyły dziecku głowę, skutkiem czego nastąpiła bezzwłocznie śmierć. Kto ponosi winę, ustali prowadzone śledztwo.

Samobójstwo czy wypadek?

Świecie. W mokradłach wiślanych pod Świeciem znaleziono onegdaj zwłoki ślusarza, niemca Hermana Fandreya, zamiesz. w Świeciu. Czy zachodzi samobójstwo czy też nieszczęśliwy wypadek (był nałogowym pijakiem), dotychczas nie zdołano ustalić. Uwagi godnem jest, że brat denata przed wojną znalazł również śmierć w mokradłach nad Wisłą.

Znowu plaga dzików.

Tuchola Z kilku miejscowości powiatu, otoczonych rozległemi lasami, dochodzą z nastaniem pory wiosennej liczne skargi na dziki, które nocami wychodzą z lasów na przyległe pola zbóż, gdzie wyrządzają wprost ogromne szkody. N. p. ostatnio w Minikowie zrujnowały dziki całe pole oziminy pewnego miejscowego włościanina.

Pociąg najechał na powózkę.

Puck. P. Detlaf ze Strzelina na szosie spostrzegł dopiero w ostatniej chwili, że pociąg nadjeżdża i targnął konie w bok, dzięki temu uszedł z życiem on sam i jeden z koni. Drugi koń został zabity, a wóz uszkodzony.

Z dalszych stron Polski.

Zatwierdzenie wyroku śmierci.

Poznań. W sądzie apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko 27-letniemu Hugonowi Schultzowi, oskarżonemu o dokonanie podwójnego morderstwa na osobie małżonków Wudtke w Weronkach, pow. szubińskiego. Sąd pierwszej instancji zasądził Schultza na podwójną karę śmierci przez powieszenie. Przeciwko temu wyrokowi obrońca skazanego apelował. Sąd apelacyjny odrzucił apelację i zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Krucyfiksem w prokuratora.

Warszawa. Widownią niebywałego skandalu stała się jedna ze sal sądowych w Warszawie.

W czasie rozprawy sądowej, w chwili, gdy prokurator wygłaszał swą mowę oskarżycielską, siedzący na ławie oskarżonych, jakiś złodziej-recydywista, w pewnym momencie zerwał się z siedzenia, odepchnął pilnującego go policjanta i dobiegł do stołu sędziowskiego, złapał za stojący na nim krucyfiks i rzucił nim w przemawiającego w tej chwili oskarżyciela publicznego.

Na sali powstało zamieszanie.

Dyżurni policjanci obezwładnili awanturnika i osadzili go w areszcie.

Napad bandycki na dwór hrabianki.

Równe. Do dworu hr. Zofji Sołtykówny, liczącej lat 60, zamieszkałej w Szpanowie pod Równem — wtargnęło onegdaj w nocy 3 zamaskowanych bandytów. Przywiązali oni nieprzytomną ze strachu powrozami do łóżka — poczem zajęli się plądrowaniem dworu, co trwało około 5 godzin. Bandyci, dokonawszy rabunku, kazali hrabiance przysięgnąć, iż nie powie nikomu o ich pobycie w pałacu, grożąc jej, że, gdyby to uczyniła, przyjdą jeszcze raz i zamordują ją. Potem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Bandyci pracowali przez cały czas w rękawiczkach i natychmiast po przybyciu do pałacu — poprzecinali przewody telefoniczne.

Rabusie mieli widocznie pecha, gdyż najcenniejsza biżuterja, składająca się z pereł i brylantów, była schowana w niepozornem, starem pudełku od pudru, które jeden z bandytów wziął do ręki, lecz sądząc, że jest tam puder, nie otwierając wieczka, odrzucił. Zrabowane przedmioty przedstawiają natomiast wartość tylko 5.000 zł.

W związku z tym napadem ordynat wołyński, Janusz ks. Radziwiłł, wyznaczył nagrodę za ujęcie sprawców.

Byle uciec z piekła sowieckiego.

Zdołbunow Na stacji kolejowej w Zdołbunowie robotnicy usłyszeli silne kołatanie wewnątrz jednego z zaplombowanych wagonów towarowych, należącego do pociągu towarowego, który w tym czasie nadszedł z Rosji sowieckiej, naładowany rudą żelazną. Powiadomiony o tem urząd celny wraz ze służbą kolejową i policją otworzyli wagon. Okazało się, że w wagonie tym znajdowali się ledwo żywi, wynędzniali i zziębli małżonkowie Zawadowie Mikołaj i Anna, obywatele sowieccy, zamieszkali w Szepetówce, w Rosji.

Oświadczyli oni, że Zawada jako dawny żołnierz petlurowski był dotychczas stale prześladowany przez G. P. U. w Sławucie. Ostatnio zaś dowiedział się, że ma być z żoną wysiedlony na Syberję. Ta okoliczność, a w dodatku głód i nędza oraz brak zarobków w Rosji, zmusiły Zawadów do ucieczki do Polski. Zamiar swój wykonali Zawadowie w ten sposób, że w Szepetówce oboje niepostrzeżenie weszli przez otwór na dachu do jednego z wagonów pociągu towarowego, skierowanego do Polski.

Nowa katastrofa samolotu.

Lwów. „Chwila" donosi, iż w Magerowie, województwa lwowskiego, wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot 6-go pułku lotn. ze Lwowa zmuszony był lądować w okolicy miasta. Wskutek mokrego terenu aparat w czasie lądowania przewrócił się. Por. pilot Tochański wyszedł bez szwanku, zaś sierżant Biesiadowski odniósł ciężkie rany w nogę. Przód samolotu został strzaskany.

Nadzwyczajna sesja Sejmu rozpoczęła się burzliwie.

Marszałek Świtalski nie chciał udzielić głosu posłom klubów opozycyjnych. Deklaracja Klubu Narodowego i Stronnictw centrowo-lewicowych. Kluby opozycyjne opuściły salę obrad. B. B. w niespełna pół godziny załatwił ustawę o pożyczce kolejowej.

Warszawa, 23. 4. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 10,30.

Na wstępie posiedzenia pos. Niedziałkowski PPS. wniósł o uzupełnienie porządku dziennego kilkoma wnioskami socjalistycznemi, niezałatwionemi podczas sesji poprzedniej. Marszałek Switalski odpowiedział odmownie, twierdząc, że dekret Prezydenta ogranicza sesję do załatwienia tylko sprawy pożyczki kolejowej. Poseł Róg z Klubu Ludowego poprosił o głos w sprawie oświadczenia, jednak marsz. Switalski nie udzielił mu głosu, podobnie jak i pos. Winiarskiemu z Klubu Narodowego, który również pragnął złożyć deklarację.

Przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o pożyczce kolejowej.

Pos. Róg ponownie prosił o głos. Marsz. Switalski nie udzielił mu głosu. Pos. Róg wyszedł na trybunę i zaczął odczytywać deklarację w sprawie porządku dziennego. Marsz. Switalski odebrał mu głos, oświadczaiac, że to nie pozostaje w Związku z ustawą o pożyczce.

Drugi z kolei poprosił o głos pos. Winiarski, który oświadczył: Klub nasz głosować będzie za odesłaniem ustawy o pożyczce kolejowej do Komisji. Nawiązując w ten sposób do przedmiotu obrad pos. Winiarski wśród gromkich oklasków całej opozycji rozpoczął składanie następującego oświadczenia: Ograniczenie przedmiotu obrad nadzwyczajnej sesji do ustawodawczych do jednej tylko sprawy, jest równoznaczne ze zniesieniem niezależności sejmu i kontroli nad rządem. Ten nowy krok władzy wykonawczej jest wyraźnem złamaniem konstytucji.

Marszałek Switalski nie pozwolił posłowi Winiarskiemu dokończyć tej deklaracji, na co poseł Winiarski powiedział: „Będziemy musieli złożyć wniosek o wotum nieufności marszałkowi Sejmu".

Wszystkie kluby opozycyjne opuściły demonstracyjnie salę. Socjaliści ze śpiewem: „O cześć Wam Panowie magnaci"!

Większość B. B. pozostała sama na sali i bez dyskusji po pierwszem odczytaniu projektu o pożyczce kolejowej, po niespełna pół godziny trwającem posiedzeniu odesłała ustawę do komisji.

Pożyczka kolejowa.

Warszawa, 23. 4. Po załatwieniu przez Sejm ustawy o koncesję kolejową dla konsorcjum polsko-francuskiego pożyczka zostanie wyłożona do subskrypcji w bankach francuskich pomiędzy 1 i 10 maja.

Narada u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 23. 4. We środę w południe premjer Sławek był przyjęty przez Prezydenta Rzplitej na przeszło godzinnej audjencji.

Rozmowa dotyczyła sytuacji politycznej i wywołała w kołach politycznych żywe komentarze.

Uwagi Episkopatu polskiego w sprawie zmiany konstytucji.

Warszawa, Ks. Kardynał — Prymas Hlond i ks. Kardynał Kakowski przesłali w imieniu Episkopatu polskiego premjerowi Sławkowi, marszałkom Sejmu i Senatu oraz prezesom klubów: Narodowego, B. B., Ludowego, P. P. S., Ch. D., N. P. R., ukraińskiego i niemieckiego uwagi Episkopatu Polski w przedmiocie zmiany konstytucji.

Uwagi te dotyczą projektu B. B. i zawierają jego ocenę ze stanowiska Kościoła katolickiego.

Episkopat m. in. żąda wstawienia ponownie wstępnej deklaracji konstytucji marcowej, zaczynającej się od słów „W imię Boga Wszechmocnego", wypowiada się przeciwko głosowaniu na listy zwłaszcza państwowe oraz oświadcza się za nadaniem Senatowi prawa inicjatywy ustawodawczej i za określeniem stanowiska Kościoła rzymsko-katolickiego, odpowiadającego jego pozycji w państwie.

NADESŁANE.

Sprostowanie.

Nowemiasto. Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości co do wybicia okna wystawnego przez moje konie u p. Góreckiej.

Dnia 17 kwietnia rb. przyjechałem końmi do Nowegomiasta i zajechałem do Hotelu Polskiego, gdzie zdałem moich parę koni podwórzowemu, który takowemi się zaopiekował i też je wyprzągł.

Ponieważ miałem więcej spraw do załatwienia, zeszło mi aż po południe, do godz. 17-tej. Jak się później dowiedziałem od świadków, podwórzowy N. N. konie pozostawił i poszedł na dworzec, a ten czas wykorzystało 3 wyrostków niepełnoletnich — nazwiska są do stwierdzenia — konie sobie zaprzęgli, niewiadomo z czyjej inicjatywy i jeździli po podwórzu Hotelu Polskiego. Nareszcie pozostawili konie samopas i uciekli. Na skutek tego młode konie wyszły same na ulicę, uderzając dyszlą w okno. Ja osobiście w konie nie jechałem i o wypadku wcale nie wiedziałem.

Piotr Mówiński, Lekarty.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 21. 4. 1931 r.

Cielęta	kl. I.	110—120
„	kl. II.	100—104
„	kl. III.	88— 94
Świnie	kl. I.	118—120
„	kl. II.	110—116
„	kl. III.	100—104
Owce	kl. I.	152—158
	kl. II.	130—140

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 22. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	28.75—29.00
Pszenica	33.50—34.00
Jęczmień browarowy	28.00—29.00
Owies	26.50—27.50
Mąka żytnia	42.00—43.00
Mąka pszenna 65 proc.	51.00—54.00
Otręby żytnie	24.00—25.00
Otręby pszenne	24.25—25.25
Ziemniaki jadalne	6.00— 6.50
Ziemniaki eksportowe	8.50—10.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Odwołanie licytacji.

Licytację, wyznaczoną na dzień 25 bm. o godz. 10 przed połudn. w **GRODZICZNIE** na podwórzu p. Fr. Kozłowskiego, niniejszem

odwołuje się.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 1 po połud. sprzedawać będę w Lubawie na Rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

1 tokarnię.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w Mortęgach na podwórzu p. Wilczewskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 wagę stołową z 8 ciężarkami, 1 kopiec kartofli około 50 ctr.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 9 przed przed połud. sprzedawać będę w Rożentalu—Gaj na podwórzu p. Władysława Ługiewicza za gotówkę najwięcej dającemu:

2 maciory, 7 warchlaków, 1 bryczkę, 1 sanie wyjazdowe, parę szorów wyjazdowych, kanapę pluszową, szafę do rzeczy, 1 lustro i 1 stół.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 10,30 przed połud. sprzedawać będę w Rożentalu na podwórzu p L. Szałkowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do szycia.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 27. IV. rb. o godz. 15 będę sprzedawał w Wawrowicach za gotówkę najwięcej dającemu:

10 ctr. owsa (należący się p. P. Stoklasie).
12 ctr. żyta.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Kowalczyka.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

Licytacja.

W sobotę, dnia 2-go maja rb. o godz. 13 sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 konia i 1 manez.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Fiałkowskiego w Mieliwie, gmina Koń, w oznaczonym czasie.

Suwiński, wójt.

Poszukuję
uczni
od zaraz. **DĄBROWSKI**, ogrodnik **MAJ. GWIŹDZINY.**

Przyjmuję od 1-go maja
uczni gimnazjalnych
na stancję. Zgłoszenia przyjmuje filja „Drwęcy" Lubawa.

Kacze jaja
białych pekingów sprzedaje
MAJĄTEK KURZĘTNIK.

Przedsiębiorca
z ludźmi do kopania torfu akordowo może się zgłosić.
Zgłosz. do eksp. „Drwęca" Nowemiasto.

Tapety
w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęcy".

Moja DROGERJA znajduje się przy rynku nr. 7 koło Banku Ludowego.

POLECAM po najtańszych cenach:

tapety, farby, pokost, kredę i wszelkie przybory malarskie i stolarskie

J. CIESZYŃSKI, drogerja i skład farb
Nowemiasto, Rynek 7, telef. 62.

Za wywóz drzewa
z Nadleśnictwa Mścin, Wawrowice oddział 24, płacę włącznie do 15 maja 1931 zł 5.— za m^3.
TARTAK PAROWY BISKUPIEC, Fr. Reimann.

Limuzyna
4-osobowa prawie nowa, marki „Chevrolet" tanio na sprzedaż. Kto wskaże filja „Drwęcy" Lubawa.

5 mórg ziemi
ogrodowej z budynkami przy szosie, w tem kuźnia, w dobrem położeniu, na sprzedaż. Cena podług ugody.
TEOFIL KORZENIECKI OSTASZEWO, poczt. Kiełpiny

Mieszkanie
do wynajęcia składające się z 5 pokoi wraz z przynależnościami. **NOWEMIASTO** nad Drwęcą, Kościuszki 14.

2 pokoje
umeblowane z całem utrzymaniem lub bez od zaraz lub 1 V. do wynajęcia. **F. PŁOSKI,** NOWEMIASTO, Mostowa 9.

Kilka par dziecięcych
bucików
oraz płaszczyki, wszystko w dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Kto wskaże eksped. „Drwęcy" w Nowemmieście.

Kupię 10—20 ctr.
siana
dla krów. **MURAWSKI, SZKOŁA FIJEWO.**

Baczność Rolnicy!

Szan. Panom Gospodarzom **LUBAWY** i okolicy do wiadomości, iż w młynie moim urządziłem

KASIARNIĘ

Równocześnie wydaję od ctr. żyta 55 proc. i 30 proc. ospy. Kaszy z ctr. jęczmienia 55 proc., a od śrutu odchodzi 5 proc. Ręczę za wszelką dostawę.

Właśc. młyna:
STEMPSKI i KURZĘTKOWSKI
LUBAWA, ul. Ogrodowa.

Baczność Ludowcy!

We wtorek, dnia 28 kwietnia rb. o godz. 11-tej odbędzie się

zebranie Stronnictwa Ludowego

W HOTELU POLSKIM W NOWEMMIEŚCIE, na którem złożą sprawozdanie z działalności posłowie ludowi. Wszystkich działaczy oraz mężów zaufania i członków połączonych stronnictw ludowych uprasza się o przybycie.

Sekretarjat Okręgowy Stron. Ludowego.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt Szanowną Publiczność miasta i okolicy jak najuprzejmiej zawiadomić, iż **w dniu 20 kwietnia rb.**

OTWORZYŁEM w NOWEMMIEŚCIE przy ul. Sobieskiego 6

Drogerję

perfumerję, skład farb i lakierów.

Zadaniem mojem będzie Szan. Państwa przez skorą i rzetelną usługę jak i przystępne ceny pod każdym względem zadowolić.

Polecając się Szan. Publiczności, proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa i kreślę

Z poważaniem

KONRAD SKIBOWSKI.

DOMINJUM BIAŁOBŁOTY
p. Montowo przyjmie zaraz
pokojówkę
i dziewczynę do pomocy w kuchni z dobr. poleceniami.

Potrzebny
chłopak do koni
i chłopak wolny od szkoły lub stary człowiek do bydła, obaj ze wsi, od 1-go maja 1931.
A. BLOCH, LUBAWA.

Zdolnych i sumiennych
agentów
na stałą posadę poszukuje
FIRMA SINGER SEWING MACH. COMP. BRODNICA.

DOMINJUM BIAŁOBŁOTY,
p. Montowo, poleca:
Topinambury
ctr. 12 zł. Żywokost 100 szt. 4 zł. Liljowe irysy, różowe peonje, bratki, stokrotki.

Zaginęło
świadectwo przemysłowe, które unieważniam.
ANTONI TROSZYŃSKI
NOWEMIASTO, pow. Lubawa.

Kupuję, płacąc gotówką,

ZIEMNIAKI

INDUSTRIE, PREUSSEN, PROF. GISEVIUS, i BIAŁOMIĘSNE

wagonowo oraz
w mniejszych partjach na skład

Oskar Witt,
Hurt zboża i ziemniaków
Nowemiasto, Aleje 3, telefon 2.
naprzeciw Cementowni.